Nr 85 Kurytyba, 14 listopada 1939 Rok XX

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Żerek**
Wydawca i redaktor: **Ksiądz Jan Pałka**

Adres: **Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 558**
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: **Redacção «Lud», C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.**
Adres telegraficzny: **Redacção «Lud» Curitiba.**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 15$000 płatna z góry; półrocznie 8$000; w Argentynie 6 pesów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Północnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pesy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » 1 » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3$000

Jornal polonez „LUD" publica-se a noite terças — e sextas feiras
Curitiba, 14 de novembro de 1939

CENA NUMERU 300 rejsów.
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Cincoentenario da proclamação da Republica

1889 — 15 de Novembro — 1939

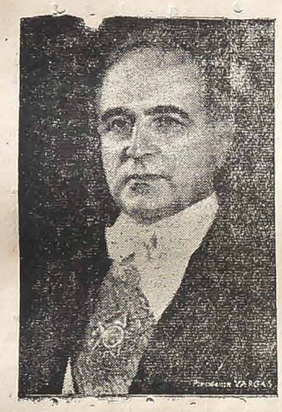

Dr. Getulio Vargas
Presidente da Republica.

O 15 de Novembro é uma das datas mais gloriosas dentro da historia do povo brasileiro. É o dia da Proclamação da Republica. De todas as festas nacionais, excepto o 7 de setembro, a de hoje é especialmente grata ao nosso coração. Lembra-nos, pois, a epopéa de varões ilustres na luta pelo regimen republicano, unico compativel com o espirito do nosso povo.

A Republica era uma aspiração antiga em nossa Patria. Em 1711 foi tentada em Pernambuco por Bernardo Vieira de Mello e outros. Em 1720, Minas, saudou-a Felipe dos Santos, depois, ainda em Minas Geraes, em 1789, Tiradentes a desejou. Mais tarde em Pernambuco nos anos 1817 e 1824 foram feitas tentativas da sua proclamação. Em 1835 é no Rio Grande do Sul que se proclama a Republica de Piratini, tendo como presidente o coronel Bento Gonçalves da Silva. Infelizmente, após uma luta prolongada os republicanos foram vencidos e depuzeram as armas. Todas essas tentativas foram sufocadas até o ano de 1889. Antes porém dessa data, em 1870, começára a propaganda. O momento era propicio, pois a nação toda almejava uma verdadeira liberdade. uma lei perante a qual todos fossem iguais. E os principios republicanos, os notaveis brasileiros Benjamin Constant, Rui Barbosa, Quintino Bocayuva, Campos Salles, Prudente de Morais, Julio de Castilhos, Pinheiro Machado e muitos outros, fizeram a mais intensa propaganda do regimen republicano. No dia 13 de novembro do 1889 a conspiração de militares e civis chegou ao fim. Reunido em casa do Marechal Deodoro da Fonseca, os republicanos Benjamin Constant, Ruy Barbosa, Quintino Bocayuva, coronel Solon e outros, combinaram que no dia 15 se proclamaria a Republica. E de fato se proclamou. Parte das tropas que não tomou ação no movimento, logo aderiu. O ministerio foi preso e a familia imperial seguiu deportada para a Europa.

O Brasil começou, então uma vida nova de paiz democratico, republicano, verdadeiramente livre.

No dia de hoje comemoramos o cincoentenario da Republica. Voltemos, portanto, com o nosso pensamento para o passado. Curvemo-nos com respeito e gratidão diante a imagem dos primeiros apostolos da Republica, agradecendo por tudo que fizeram pela nossa Patria, por essa patria querida, hoje tão bela e poderosa. E fitando o futuro, um futuro brilhante e cheio de glorias, sigamos o caminho réto que nos foi indicado pelo grande brasileiro de hoje, o presidente Getulio Vargas.

V. F.

Dr. Tadeusz Skowroński,
Poseł R. P. w Rio de Janeiro.

A POLONIA DE HOJE

Discurso proferido pelo Ministro da Polonia, Sr. Dr. Tadeu Skowroński, no dia 11 de novembro de 1939 na Legação da Polonia no Rio de Janeiro, por ocasião da passagem da data da Independencia da Polonia.

Durante vinte anos, a data 11 de novembro foi comemorada não sòmente na Polonia, mas tambem fora de suas fronteiras, em toda parte, onde se encontrava o menor grupo de polonêses,—como um dia de jubilo e de triumfo. Neste dia, pois, no anc de 1918, cairam por terra as algemas seculares e a Polonia, novamente livre, voltou ao concerto das nações independentes.

Por isso, o dia 11 de novembro era, para cada polonês, não somente uma comemoração ou simples data historica, mas tambem uma realidade, a materialisação de esperanças de tantas gerações, o resultado de esforços e de lutas, o simbolo da Polonia renacida.

Porém não podiam por muito tempo viver e trabalhar em paz. Agredidos inopinadamente, sem previa declaração de guerra, fomos forçados a enfrentar uma luta com a Alemanha e a Russia, as duas maiores potencias militares da Europa. Após ingentes batalhas e heroicas defesas, sucumbimos sob a pressão de prepotencia dos exercitos invasores.

Não é a primeira vez que a Polonia passa por um diluvio, emque tudo parece perdido. Todas as vezes a justa causa triumfou e sempre, quer durante a invasão sueca, quer durante a partilha, a Polonia encontrava forças vitais suficientes, para renacer como estado independente.

Olhamos, pois, confiantes o futuro, porque sabemos que das lutas que se desenrolam atualmente na Europa, havemos de sair vitoriosos.

Mas não sómente nós outros polonêses somos convencidos de que a grande injustiça, causada á Nação Polonêsa, será reparada, que a Polonia se libertará da ocupação passageira, que renace das cinzas e dos escombros e ocupará novamente seu devido lugar entre as nações. Todos os Estados civilizados, que acreditam na justiça da historia, que compreendem não ser possivel destruir e

Kojące słowa dla naszych znękanych serc

PRZEMÓWIENIE POSŁA R. P. TADEUSZA SKOWROŃSKIEGO, DO KOLONII POLSKIEJ ZEBRANEJ W DNIU 11-GO LISTOPADA 1939 ROKU W POSELSTWIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W RIO DE JANEIRO

W ciągu dwudziestu lat, dzień 11 listopada obchodzony był nietylko w Polsce, ale i poza Jej granicami, wszędzie tam, gdzie znajdowała się choćby garstka Polaków—jako dzień radości i triumfu. W tym dniu bowiem roku 1918 spadły z nas wiekowe kajdany i Polska znowu niepodległa powróciła do rodziny wolnych narodów.

To też dzień 11 listopada był dla każdego Polaka nietylko wspomnieniem. czy datą historyczną, ale i realną rzeczywistością, spełnieniem nadziei tylu pokoleń, owocem zmagań i wysiłków, symbolem odrodzonej Rzeczyspospolitej Polskiej.

Nie było jednak nam długo danym cieszyć się pokojową pracą. Zdradziecko napadnięci, bez wypowiedzenia wojny, byliśmy zmuszeni stanąć do walki z Niemcami i Rosją, dwiema największymi militarnymi potęgami Europy. Po ciężkich zmaganiach i bohaterskiej obronie — ulegliśmy przewadze wojsk najeźdźców.

Nie pierwszy to raz Polska przeżywa potop, gdzie wszystko na pozór wydaje się stracone. Zawsze jednak słuszna sprawa odnosiła zwycięstwo i zawsze, czy to podczas najazdu szwedzkiego, czy nawet rozbiorów, Polska znajdowała dosyć sił żywotnych, aby się odrodzić jako niepodległe Państwo.

Dlatego też ufni patrzymy w przyszłość, bo wiemy, że w rezultacie tych zmagań, jakie się obecnie rozgrywają na terenie Europy, musimy wyjść zwycięsko.

Nietylko jednak my sami, jesteśmy przekonani, że naprawiona będzie straszna krzywda, wyrządzona Narodowi Polskiemu, że Polska wyzwoli się z czasowej okupacji, powstanie znowu z popiołów i zgliszcz i zajmie z powrotem należne jej miejsce. Wszystkie cywilizowane Państwa, które wierzą w sprawiedliwość dziejową, które rozumieją, że 35-milionowego Narodu nie można zgładzić i unicestwić,—nie uznały haniebnego czynu zaborców. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że przemawiam dziś do Was. jako Poseł Rzeczypospolitej Polskiej, akredytowany przy Rządzie Brazylijskim.

Narodom, które nie uznały faktów dokonanych i zdobyczy terytorialnych przy użyciu przemocy, w pierwszym rzędzie Brazylii, z gościny której korzystacie, należy się wdzięczność i uznanie.

Gdy Polska przeżyła wrześniową, straszną zawieruchę, gdy opadły wzburzone fale, i wyłoniła się z nich straszniejsza jeszcze rzeczywistość, ci, którzy pozostali i przetrwali, stawiają sobie pytanie:

Dlaczego zostaliśmy tak boleśnie doświadczeni? Dlaczego walka twała tak krótko? Dlaczego pomimo bohaterstwa całego Narodu, pomimo heroicznej obrony Warszawy, pomimo tylu poświęceń ulegliśmy przemocy wroga?

Pytanie takie stawiamy sobie, nietylko my Polacy, ale stawiają je również i cudzoziemcy, dla których nasza porażka wobec nieznajomości warunków, w jakich walczyła Polska, jest jeszcze bardziej niezrozumiałą.

Dlatego też chciałbym dziś właśnie poruszyć tę sprawę. Nie dlatego, żeby jątrzyć niezabliźnione jeszcze rany, nie dlatego, by roztaczać przed Wami sceny bohaterstwa i rozpaczy tej największej tragedii Narodu Polskiego, jaka rozegrała się przed niespełna miesiącem, ale aby Wam dać argumenty, w odpowiedzi na zarzuty rozsiewane przez propagandę wroga, przez ludzi i czynniki, w których wygasły już wszelkie uczucia rycerskości, którzy swym jadem chcą dobić pokonaną w nierównej walce ofiarę.

Dlatego też chciałbym podać parę danych, cyfr, szczegółów i faktów, której posłużyć mogą dla sprawiedliwej oceny sytuacji.

1. Pierwszą i główną przyczyną naszej klęski wojskowej, była zupełna dysproporcja sił w momencie napadu niemieckiego. Należy też wziąść tu pod uwagę, że w ciągu całej kampanii polskiej, nasi Sprzymierzeńcy, Anglia i Francja, nie mogły nam przyjść z pomocą i że musieliśmy polegać na własnych wyłącznie siłach. Napad niemiecki zaskoczył Polskę w 24 godziny po ogłoszeniu mobilizacji, a więc w chwili najbardziej krytycznej, koncentrowania zmobilizowanych oddziałów. Niemcy od pierwszej godziny wojny zastosowali metody wojny totalnej i błyskawicznej. Dosyć powiedzieć, że rzucili na Polskę większość swych sił lotniczych w ilości 2.000 aeroplanów, w tym 1.100 bombowców.

Wobec zupełnej dysproporcji naszego lotnictwa o skutecznym przeciwdziałaniu napadowi sił powietrznych niemieckich, nie mogło być mowy. Jak już wyżej zaznaczono, napad niemiecki nastąpił po pierwszym dniu mobilizacji. W tych warunkach Polska mogła wystawić zaledwie 35 dywizji w sile 800.000 ludzi, gdy Niemcy rzuciły na Polskę około 60 dywizji zmotoryzowanego wojska i sparaliżowały dzięki lotnictwu prawie całkowicie łączność i komunikację na tyłach. Jak wiadomo, tak oddalone, a ważne centra komunikacyjne, jak Brześć nad Bugiem, Przemyśl, Białystok, Wilno, Lwów. Kraków i t. d., były bombardowane i całkowicie, względnie częściowo zniszczone, już w czwartym dniu wojny.

2. Mimo zaskoczenia, opóźnionej mobilizacji i dysproporcji środków technicznych, sytuacja nie stałaby się beznadziejną, gdyby nie nagłe i niespodziewane wystąpienie Rosji, które równało się zdradzieckiemu pchnięciu nożem w plecy.

Posuwając się bardzo szybko, przy pomocy zmasowanych oddziałów broni pancernej, Niemcy popełnili błąd polegający na wysunięciu się w głąb Polski, bez należytej osłony szeregu kolumn zmotoryzowanych. Polscy dowódcy zastosowali w miarę doświadczeń, metodę wycofywania wojsk przed tymi kolumnami, a następnie okrążania ich i odcinania od podstaw strategicznych działania. W okresie od 11-12 września szereg wysuniętych naprzód dywizji niemieckich znalazł się w trudnej sytuacji. Poszczególne armie polskie zaczęły likwidację tych oddziałów, wprowadzając zamieszanie w ogólnym planie strategicznym dowództwa niemieckiego. W tym okresie szanse polskie zaczęły się wybitnie poprawiać, doprowadzając do szeregu zwycięstw, pośród których na pierwszym miejscu należy wymienić zwycięską bitwę gen. Kutrzeby, który zniósł cztery dywizje niemieckie, biorąc do niewoli 30.000 jeńców. W tym samym czasie gen. Sosnkowski stoczył zwycięską bitwę nad Sanem. W okresie około 17 września zaczęła się zarysowywać już realnie możliwość skonsolidowania frontu polskiego. W tym jednak dniu nastąpiło uderzenie Sowietów. 60 dywizji niemieckich od zachodu i 100 dywizji rosyjskich od wschodu ujęły armię polską w żelazne kleszcze.

Tak więc wobec 800.000 żołnierza, którego mogła wystawić Polska, siły niemiecko-sowieckie wynosiły przeszło 4 miliony ludzi. to jest pięciokrotnie więcej.

Ta olbrzymia przewaga przekreśliła możność jakiejkolwiek skutecznej obrony.

(Dokończ. na stronie ostatniej)

aniquilar uma Nação de 35 milhões de habitantes,—não reconhecem o infame áto dos invasores. A melhor prova disso é que posso falar-vos hoje, na qualidade de Ministro da Polonia, acreditado junto ao governo brasileiro.

A nossa gratidão e reconhecimento devemo-nas as todas as Nações que não aprovam os atos consumados e territorios conquistados por meio de força. e em primeiro lugar devemos nossa gratidão ao Brasil em cujo solo hospitaleiro vivemos em paz.

Quando já tinha passado sobre a Polonia a tempestade horrorosa de setembro, quando as ondas enfurecidas se acalmaram e desse caos emergiu a realidade ainda mais terrivel, os sobreviventes perguntaram a si mesmos: Por que motivo fomos tão duramente castigados? Porque a luta foi tão breve? Porque, apesar do heroismo de toda a Nação, apesar da heroica defesa da Varsovia, apesar de tantos sacrificios, sucumbimos diante da prepotencia do inimigo?

Tais perguntas atormentam não sómente a nos Polonêses, mas tambem aos estrangeiros, para os quais a nossa derrota é ainda menos compreensivel, pois eles desconhecem as condições em que a Polonia teve que lutar.

Por esse motivo desejaria, justamente hoje, analisar esta questão pungente. Não para irritar as feridas ainda não sicatrisadas, não para descortinar ante os vossos olhos as cenas do heroismo e do desespero da maior tragedia da Nação Polonêsa, que se desenrolou ha apenas um mês, **mas para apresentar-vos argumentos em resposta aos boatos espalhados pela propaganda inimiga e pelos individuos, em cuja conciencia já se apagaram todos os vestigios de cavalheirismo, os quais com a sua raiva venenosa querem matar a vitima, vencida em luta desigual.**

Por esse motivo quero aqui apresentar alguns dados indispensaveis, cifras, pormenores e fatos, que podem servir para a justa apreciação da situação.

1. A primeira e a mais importante causa da nossa derrota militar foi a esmagadora desigualdade de forças no momento da invasão alemã. E' preciso tambem tomar em consideração que durante toda a campanha polonêsa, os nossos aliados Franceses e Ingleses, não podiam vir em nosso auxilio e que fomos obrigados a resistir com nossas proprias forças. A agressão alemã surpreendeu a Polonia em 24 horas após a decretação da mobilisação geral, isto é, no momento mais critico, no momento da concentração de grupos mobilisados. Os alemães deade o começo empregaram o metodo da guerra total e fulminante. Basta dizer que jogaram eles contra a Polonia a maior parte de suas forças aereas com 2.000 aeroplanos, dentre os quais havia 1.100 aparelhos de bombardeio.

Ante a esmagadora inferioridade numerica da nossa aviação não era possivel contra-atacar eficientemente as forças aereas alemães.

Como ja disse, a agressão alemã deu-se um dia após a decretação da mobilisação de nossas forças. Nessas condições a Polonia podia enfrentar o inimigo com apenas 35 divisões ou 800.000 homens, emquanto que os alemães lançaram contra a Polonia cerca de 60 divisões de tropas motorizadas e, graças a sua aviação paralisaram quasi por completo as vias de comunicação na retaguarda. Como é sabido, os importantes centros da comunicação, mesmo bem afastados da frente, como Brest Litowski, Przemyśl, Bialystok, Wilno, Lwów, Kraków etc. foram bombardeadas e completamente ou parcialmente destruidos já no quarto dia da guerra.

(Continua).

Z Brazylii

Uroczystości 50-lecia Republiki w Kurytybie.

Z okazji 50-letniej rocznicy ogłoszenia Republiki, w stolicy Stanu Parana odbędą się liczne uroczystości.

O godzinie 7-mej — przed pomnikiem Marszałka Floriano Peixoto na placu Tiradentes — pobudka: armaty oddadzą 21 strzałów.

O 9 tej—wywieszenie sztandaru na placu Santos Andrade po tym defilada

O 1.30 —wyścigi i występy gimnastyczne.

O 6.30 — spuszczenie sztandaru w obecności gen. Lucio Esteves, dowódcy V go Okręgu Wojskowego, władz, wojska, młodzieży szkolnej i ludności.

Parański Instytut Historyczno Geograficzny urządza w Clube Curitiba ne posiedzenie ku uczczeniu wielkiej rocznicy.

Samoloty amerykańskie przelecą nad Kurytybą.

Eskadra amerykańskich samolotów, która kieruje się do Brazylii, przyby ła ostatnio do stolicy Paraguaiu. Wszyscy lotnicy amerykańscy czują się zadowoleni z dobranego lotu na swych »Latających Twierdzach«. Eskadra amerykańska oczekiwana jest w Rio na jutro lub pojutrze z rana. Samoloty amerykańskie, prawdopodobnie, w swym locie do innych stolic państw południowo - amerykańskich, przelecą również i nad Kurytybą.

Statek utknął na mieliźnie.

Statek towarowy »Lume« utknął na mieliźnie w Guaratiba. Okręt ten przewozi wielki ładunek drzewa z portu São Francisco. Dwa holowniki przybyły na ratunek statku, dotychczas jednak nie udało im się uwolnić towarowca. Narazie statkowi nic nie grozi, jest jednak obawa, że bałwany mogą pogorszyć jego sytuację.

Wypadek na ulicy.

Donoszą z Rio, że na ulicy Voluntarios da Patria zderzył się autobus z tramwajem. W wypadku tym została ciężko ranna siostra przełożona Przytukiu Św. Teresy, Karolina Nangin. Podczas zderzenia siostra ta wypadła z jednego z tych wehikułów, doznając pęknięcia czaszki. Stan zdrowia siostry jest bardzo ciężki.

Parański Komitet Pomocy

Ofiarom Wojny w Polsce

POMYŚLMY O »GWIAZDCE« DLA JEŃCÓW POLSKICH.

Grono Pań zwróciło się do tutejszego społeczeństwa z następującym wezwaniem:

»W Europie nadchodzi surowa zima. Dziesiątki i setki tysięcy nieszczęsnych mieszkańców Polski, których wypadki wojenne zmusiły do opuszczenia Ojczyzny i schronienia się na Węgrzech, w Rumunii, na Łotwie, Litwie i w Estonii, znajduje się w fatalnych warunkach. Są oni pozbawieni dostatecznego pożywienia i ciepłej odzieży, tak niezbędnej w czasie ostrej zimy europejskiej. Z niedojadania i zimna, szerzą się wśród nich przeróżne choroby.

Otrzymaliśmy wiadomość, że w jednym tylko z obozów, znajdujących się na Węgrzech, przebywa 2.000 żołnierzy i 40 oficerów polskich, pozbawionych najniezbędniejszych rzeczy, a zwłaszcza ciepłej odzieży i posilnego pożywienia. Biedacy ci proszą o pomoc.

Humanitarny obowiązek człowieczy nakazuje im pomóc, ulżyć ich straszliwej doli, zachować ich młode siły do lepszych czasów. Najpraktyczniejszym sposobem dopomożenia im byłoby

wysłanie do wymienionego obozu paczek żywnościowych, wagi nieprzekraczającej 4 i pół kilograma, starannie opakowanych w płótno, niezaszytych i obwiązanych sznurkiem, a zawierających: koszulę, ciepłą dolną bieliznę, sweter, 2 pary skarpetek (w tym jedna ciepła), rękawice wełniane, 2 chusteczki do nosa, szalik, ręcznik, mydło, pasta i szczoteczka do zębów, papier listowy i koperty, ołówek, konserwy mięsne, puszka mleka skondensowanego, puszka masła, ćwierć kilo kawy i 50 sztuk papierosów.

O ile jedna osoba nie jest w możności przygotowania całej paczki, powinna porozumieć się z innymi osobami i wysłać paczkę wspólnym wysiłkiem

Na paczce (w rubryce nadawca) winno być umieszczone nazwisko ofiarodawcy (ofiarodawców).

Paczki wysyłać lub składać osobiście należy do **Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny — ulica Jayme Reis Nr. 583 w Kurytybie, lub do pracowni Pań — ulica Carlos de Carvalho Nr. 277 w Kurytybie.**

Dalej, do czynu! Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Oślódźmy chrześcijańskim miłosierdziem straszliwą niedolę nieszczęsnych ofiar wojny.

Podwójnie daje, kto prędko daje!

ORGANIZUJE SIĘ SEKCJA PAŃ.

Grono Pań współpracujących z Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny, w Kurytybie, wzywa wszystkie kobiety, pragnące wziąć udział w pracach, mających na celu ulżenie cierpieniom ludności polskiej, srodze doświadczonej przez wojnę, aby zgłaszały swoje usługi **w lokalu pracowni Pań, mieszczącej się przy ulicy Carlos de Carvalho Nr. 277 w Kurytybie — we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 7 mej do 9 tej wieczorem.**

Niech każda kobieta spełni swój humanitarny obowiązek i weźmie udział w pracach, mających na celu ulżenie niedoli naszych bliźnich, zgnębionych przez wojnę.

MŁODZIEŻ SPIESZY Z POMOCĄ BANNYM I BIEDNYM.

Kolegium św. Józefa w Abranches jest jednym z pierwszych, które godnie odpowiedziało na apel Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Oto, jak to już wspomnialiśmy poprzednio, ubiegłej niedzieli młodzież kolegialna urządziła piękny występ w sali gmachu Towarzystwa Abranches i cały dochód dyrekcja Kolegium—w kwocie 500$000 przeznaczyła na rannych i ofiary wojny w Polsce. Piękny to i chrześcijański gest, godny naśladowania.

Młodzież a jeszcze więcej ich profesorki, Siostry Miłosierdzia, dużo włożyły trudu i zabiegów, by występ mógł przynieść tak znaczną kwotę. Salę i światło użyczyło bezpłatnie Tow. Abranches. — Dzięki im za to!

OFIARY NA KOM. POMOCY OFIAROM WOJNY W POLSCE

Z przeniesienia **15:737$900**

Z listy Aleksandra Niedzielskiego z Serra das Mortes: Maria Kłodzińska z rodziną 50$, Felika Krzesiński 10$; Złożyli po 5$: W. Niedzielski, A. Niedzielski, J. Lis, P. Niedzielski, P. Wielewski, S. Wojszczak, A. Kłodziński, I. Zieliński, M. Dobrychłop, F. Lis, F. Koralewski, G. Sacala, W. Gembicki; S. Prusak 4$, M. Gontarek 4$, J. Gontarek 3$, J. Renczkowski 2$500, A. Szymczyszyn 2$400; po 2$: D. Batista, J. Renczkowski, D. Renczkowski, W. Niedzielski, A. Niedzielski, A. Renczkowski, J. Niedzielska, J. Niedzielski, M. Nogacz, L. Kresiński; Po 1$: K. Niedzielski, F. Ramal, J. Bigas; A. Renczkowski, $500 Razem **164$400**

Z listy Wacława Gapskiego z Canoinhas: Stanisław Gapski 40$, Kalikst Landowski 20$, Franciszka Ciemiengowska 20$: Złożyli po 10$: Ignacy Białecki, Józef Król, Stanisław Babirecki, Stefan Gapski, Franciszek Bojarski, Bernard Gapski; Złożyli po 5$: J. Białecki, W. Białecki, J. Białecki, F. Białecki, F. Majewski, W. Gapski, J. Gapski; W. Bęben 2$, S. Białecki 3$. Razem **180$000**

Z listy Ks. Feliksa Rokickiego z Massaranduba: Michał Szczepański 50$; Złożyli po 10$: Józef Fułek, Józef Narloch, Czesław Orzechowski, Wojciech Dąbek, Jan Bandoch, Rosita Wodzisławska; Złożyli po 5$: B. Witkowski, J. i P. Safanell, K. Cichocka, K. Jakubowski, F. Kazimierski, G. Hafemann, W. Stoiński, W. Grabowski, L. Ciszewski, M. Witkowski, W. Wróblewski, B. Cisz, J. Kluk, W. Wróblewski, W. Baranowska, J. Węk; Złożyli po 3$: J. Dąbek, S. Bandoch, S. Gazda; Złożyli po 2$: J. i M. Pycz, K. Moćkorz, W. Wernacki; Złożyli po 1$: S. Wróblewski, S. Kępczyński, F. Pycz, G. Sobierańska; W. Pycz $500. Razem 209$500 Nadesłano **210$000**

Zebrane z okazji Święta Niepodległości Polski:

Konsul Dr. Józef Gieburowski **1:500$000**, Konsulowa dr. Irena Gieburowska **1:000$000**, (dla organizującej się Sekcji Pań), Tadeusz Gieburowski 32$, Roman Gieburowski 21$ i Krysia Gieburowska 11$. Razem **2:564$000**

Dochód z przedstawienia Kolegium św. Józefa w Abranches (Siostry Miłosierdzia) **500$000**

Towarzystwo Rolnicze »Ipiranga« w Guajuvira **300$000**

Z listy Ks Wiktora Dewora z Prudentopolis: Grzegorz Łukasiewicz **150$000**, Maria Kłosowska 70$, Ignacy Bachta 50$, Z. B. 50$, Stefan Kilanowski 15$, Maria Sydor 6$; Złożyli po 5$: M. Zolani I. Wojdyłło, A. Zając, J. Zając, A. Pielak Razem **366$000**

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem **20:022$800**

Comité de Socorro ás Vitimas de Guerra na Polonia.

Curitiba – Av. Dr. Jaime Reis, 583 – Caixa Postal 155 — **Paraná**

Pielgrzymka do Paranaguá

10 go grudnia bieżącego roku.

Staraniem Zjednoczenia Katolickiego »Federação Católica« (dawniejsza »Oświata«), odbędzie się w niedzielę dnia 10 grudnia b. r. pielgrzymka do Matki Boskiej z Rocio w Paranaguá.

Wyjazd z Kurytyby specjalnym pociągiem o godzinie 6-tej rano. Powrót z Paranaguá o 5-tej wieczorem.

Przejazd (ida e volta) tylko 8$000; dla dzieci po 4$000.

Ewentualny dochód przeznaczony będzie na ofiary wojny w Polsce (Czerwony Krzyż).

Bilety można nabyć w Kurytybie: w Zjednoczeniu Katolickim — Avenida Dr. Jaime Reis, 583; u Ks. Proboszcza Stanisława Cebuli przy kościele Św. Stanisława i u p. Mieczysława Fioreckiego na Praça Tiradentes, Charutaria »LIBERTI«.

Pozatym na koloniach będzie można nabyć bilety u Księży Proboszczów w Abranches, Orleans, Santa Candida, Tomas Coelho, Araucaria, Murici, Campo Largo.

Komitet.

11 Listopada w Kurytybie

Ubiegłej soboty, w rocznicę Niepodległości Polski, staraniem Konsulatu Gen. R. P. w Kurytybie, odbyło się w kościele Świętego Stanisława uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Mszę świętą celebrował ks. Cebula w asyście licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa Chór Świętego Stanisława pod batutą dyr. Heleny Skalskiej wykonał szereg pieśni religijnych.

Na nabożeństwie, między innymi, byli obecni konsul gen. dr. Józef Gieburowski z Rodziną, konsul Lepecki z Małżonką, cały personel konsularny, dalej, Dr. Victor do Amaral prezes Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, oraz wielu przedstawicieli prasy i instytucyj, a także przyjaciół Polski.

Wieczorem w salonach Konsulatu zgromadziło się bardzo wielu Przyjaciół Polski i rodaków; gości podejmował bardzo gościnnie pan konsul gen. dr. Gieburowski z Małżonką.

Z okazji uroczystości Niepodległości Polski, p. konsul gen. wygłosił przemówienia po polsku i po portugalsku do zebranych osób, poczym odczytał przemówienie Pana Posła R. P. w Rio, min. Dr. Tadeusza Skowrońskiego. Ponieważ liczba gości, niewładających językiem polskim była znaczna, przemówienie wygłoszono także w języku portugalskim. (Przemówienie to podajemy na pierwszej stronie.

W odpowiedzi, piękne przemówienie wygłosił dziennikarz Paulo Tacla, mówiąc, że Polska nie była nigdy większą i wspanialszą, jak właśnie teraz w dniach cierpień, bohaterstwa i walki w obronie słabszych. Słowa te zakończyły liczne oklaski gości.

Następnie gospodarze ze staropolską gościnnością podejmowali gości herbatką i zakąskami.

Prasa kurytybska zamieściła obszerne notatki o polskiej rocznicy.

»Piłsudski«

uniknął storpedowania

Torpeda, która zatopiła »Athenię«, była przeznaczona dla polskiego okrętu.

Dziennik Zjednoczenia pisze: Brytyjski okręt »Athenia«, storpedowany i zatopiony z 94 pasażerami i 19 członkami załogi, był wzięty przez załogę submaryny niemieckiej za polski motorowiec »Piłsudski«, na który submaryna ta czyhała.

Tak twierdzą pasażerowie »Piłsudskiego«, który zawinął do jednego z portów angielskich. Od czasu rozpoczęcia się wojny, pasażerowie »Piłsudskiego« nie schodzili z pokładu.

»Piłsudski« płynął nieopodal »Athenii«, gdy ten okręt angielski zatopiony został u wysp Hebrydzkich w nocy 3 go września.

»Piłsudski« znajdował się podówczas w północno-wschodniej części Atlantyku, płynąc z New Yorku do Gdyni ze 160 pasażerami polskimi.

Kapitan motorowca, po wybuchu wojny, otrzymał polecenie ukrycia się w jednym z brytyjskich portów. »Piłsudski« pozostaje tam dotąd. — Wśród pasażerów jego, którym pozwolono nareszcie wylądować 2 go października, są lekarze, bankierzy, księża i para staruszków, która wydała wszystkie swe oszczędności na podróż, by odwiedzić swe dzieci, mieszkające w Stanach Zjednoczonych.

Większość młodych mężczyzn którzy wylądowali w tym porcie, chcą udać się do Francji, by wstąpić do polskich legionów. Uchodźcami z »Piłsudskiego« zajęły się katolickie i żydowskie rodziny, mieszkające w Anglii.

(Piłsudski odpłynął z New Yorku 23-go sierpnia. Ma on 14,292 ton, zatopiona Athenia miała 13,581 ton).

OSTATNIE WIADOMOŚCI

(Londyn Britisch Broadcasting Corporation — diffusora ingleza).

Rząd polski u króla Anglii

Wszyscy członkowie Rządu Polskiego z premierem gen. Władysławem Sikorskim na czele, byli przyjęci na specjalnej audiencji przez króla Anglii, Jerzego VI. Przyjęcie odbyło się w atmosferze pełnej serdeczności i szczerej życzliwości.

Holandia w obliczu wojny

Pragnąc się zabezpieczyć przed ewentualnym najazdem niemieckim, Holendrzy rozpoczęli zalewanie terenów położonych w centrum kraju, zabezpieczając w ten sposób swoją główną linię obronną przed atakiem zmotoryzowanych wojsk Trzeciej Rzeszy. Władze wysłały na tereny zalewane olbrzymią ilość omnibusów celem szybkiego ewakuowania ludności tam zamieszkałej. Przypuszczać należy, że Holandia nie uciekała by się do tak drastycznych środków obronnych, gdyby nie miała poważnych powodów do obawiania się ataku niemieckiego.

Kiedy nastąpi pokój!

Angielski minister skarbu, p. John Simon, odczytał w parlamencie przemówienie chorego premiera Neville Chamberlain'a. Szef Rządu Wielkiej Brytanii mówi, że słaba jest nadzieja, aby mógł być zawarty pokój. Wojna może ustać dopiero po przywróceniu panowania prawa i zabezpieczenia spokojnych ludów przed agresją, wydaje się jednak, że Niemcy mało są skłonne do przyjęcia tych podstawowych żądań państw sprzymierzonych. Wojna będzie trwała aż do chwili, kiedy złamane zostanie panowanie siły nad prawem.

Potrzeba solidarności.

Jedna z wybitnych osobistości świata francuskiego oświadczyła: »Państwa miłujące wolność i demokrację winny porzucić swoje dotychczasowe odosobnienie i występować wspólnie i solidarnie przeciw atakom rozszalałego totalizmu. Za wzór winna im służyć niezłomna solidarność państw alianckich. Gdyby państwa bałkańskie i nadbałtyckie stanęły ramię przy ramieniu i razem przeciwstawiły się agresji rosyjskiej, Sowiety nie miałyby swoich baz na Litwie, Estonii i Łotwie. W obecnej sytuacji Rosja, bez wystrzału odnosi niesłychane sukcesy polityczne i gospodarcze. Tchórzostwo i egoizm nie wstrzymają brutalnego najeźdzcy, cofającego się tylko przed silnym i zdecydowanym oporem. Żadne nawet najbardziej oddalone państwo demokratyczne, nie może i nie powinno patrzeć obojętnie na gwałty popełniane nad innymi, wolnymi ludami.

Kraków — stolica Polski

(P. A. T.) — Agencja Polska:

Wobec całkowitego niemal zniszczenia Warszawy, przez brutalne bombardowania lotnicze, niemieckie władze okupacyjne w Polsce ustanowiły swoją główną siedzibę w Krakowie, dawnej stolicy Polski.

Ucisk w Rosji.

(Havas—Agencia Franceza) Dziennik watykański »Osservatore Romano«, opisując gnębienie ludności polskiej we Wschodniej Polsce, wspomina również o uciskaniu zamieszkałych tam Ukraińców. W mieście Czortkowie n. p. zwykły fakt wywieszenia chorągwi ukraińskiej powoduje gwałtowne represje ze strony władz sowieckich. Wszyscy Ukraińcy, którzy oczekiwali od Rządu rosyjskiego pomocy i poparcia, gorzko się rozczarowali. Odbywa się intensywna walka podjazdowa ze strony rozproszonych po kraju małych oddziałów wojska polskiego.

Gen. Żeligowski we Francji

»Dziennik Narodowy z Chicago« donosi:

»General Lucjan Żeligowski przebywa obecnie w Paryżu, wbrew wcześniejszym pogłoskom o śmierci poniesionej w walkach z bolszewikami. Generał Żeligowski przedostał się do Rumunii, a stamtąd udał się do Francji.

Generał Skotnicki poległ w boju z Niemcami nie pod Kutnem, jak donoszono poprzednio, ale pod Lwowem.

Generał Bernard Mond, Żyd, poległ również na lwowskim froncie.

Wincenty Witos w szpitalu.

»Dziennik Zjednoczenia« z Chicago zaznacza telegram z Bukaresztu tej treści:

»Polski oficer-uchodźca przywiózł tu wiadomość, że Wincenty Witos, były premier polski i przywódca Stronnictwa Ludowego walczy ze śmiercią w szpitalu na Kresach Wschodnich w Polsce. Odłamek bomby ugodził go w plecy łamiąc kręgosłup.

Wincenty Witos był w samochodzie szpitala polowego w okolicach Warszawy, gdy bomba rzucona z niemieckiego aeroplanu eksplodowała koło niego.

SPROSTOWANIE

W rozkładzie jazdy autobusu p. Bocewicza do Abranches ma być: w niedziele autobus wyrusza z Praça Tiradentes o godzinie 7,30; 9,30; 11,30; 1,30; 3,30; 5,30 i 7,30.

Dr. Dante Romanó
AKUSZER - OPERATOR
Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermja.
Klinika dla Pań.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554
Rez.: **Praça Senad. Correia 4.**

Nowoczesny środek wzmacniający wlikorze
SADOL
daje apetyt, rumieńce na twarz, wzmacnia kości, nerwy, serce i krew
proś zawsze o prawdziwą markę z Laboratorium Chemicznego FERNANDO BOETTGER, Brusque, Sta. Catarina
Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.
Przedstawiciel na Paranę:
J. GEISLER, — Curitiba — Rua Conselheiro Barradas nr. 1399

Sklep
Artykułów spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną
Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curityba.

Dr. Janina Furmaniak
Schmidtdinger
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Mówi się po polsku.
Aven. Dr Jaime Reis 216
(naprzeciw Pałacu Rządowego

PHARMACIA DAS MERCÊS
E. DAMM e Cia.
Curitiba
Avenida Jayme Reis 470
Wielki wybór lekarstw, krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

A Fabrica Paranaense de Roupas Brancas
NIE ZAMKNIE SWEGO SKŁADU!
Lecz tylko przenosi się do innego lokalu i skończy z oddziałem detalicznym.
Ta nasza wielka Fabryka w naszym Stanie odda jeszcze w tym roku klucz właścicielowi domu.

Ubranie nowoczesne z dobrego kaszmiru we dług miary	120$000
Ubranie z »Palha de Seda«, według miary	100$000
Ubranie »Tussor« fantazj. według miary	60$000
Ubranie »Esponja«, według miary	60$000

4.500 kortów kaszmiru różnego typu od 20$000
oraz wszystko w zakres wchodzące sprzedajemy detalicznie po najniższych cenach. Specjalna zniżka dla sprzedawców.
Jedyna okazja dla zakupu na **Boże Narodzenie.**
Fabrica Paranaense de Roupas Brancas
Rua Barão do Rio Branco 121, obok P. R. B. 2

Do Sz. Hodowców świń
Departamento de Veterinaria dos **Laboratorios Raul Leite S/A,** przygotowuje następujące środki dla leczenia świń:
Vacina Preventiva: Zapobiegawcze szczepienie przeciw chorobom świń.
Soros e Bacteriofago Curativos: — Zastrzyki i lekarstwa na wypadek zapaleń u świń.
Vermifugo: — Na robaki świń.
Kratos: — Środek na wzmocnienie, który dodaje się do pokarmów.
Cresos: — lekarstwo przeciw wszelkim robaków i na dezynfekcję.
Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laboratorium: **RAUL LEITE S/A, Rua Monsenhor Celso nr. 219, Curitiba, lub przy Praça 15 de Novembro, nr. 42** 1 piętro — **Rio.**

Fabrica de Roupas Feitas
ALFAIATARIA PARIS
Praça Tiradentes 303, Rua Cruz Machado między Praça Tiradentes a Dr. Muricl.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Wielki wybór w materiałach, kaszmirach różnych gatunków. Płaszcze, kapelusze, kostiumy itp.
TINTURARIA ROMANA
pierze, farbuje i odnawia kapelusze. Naprawa krawiecka. Robota gwarantowana.
Filia: **Casa para todos,** Rua Barão Rio Branco Nr. 556 Curitiba — Paraná.
Specjalne ceny na Boże Narodzenie

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«.

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy żylaki, rany na nogach bez operacji.
Kons. Nad apteką, Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10—12 i od 4—6. — Tel. 8—7—5.
Rez. Commend. Araujo 970. Telefon 424.

Dr. Carlos Moreira
Prof. Catedratico da Faculdade de Medicina.
Especialidade em molesias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta.
Consultorio: Av. João Pessôa, 68, Altos da Pharmacia Avenida.
Resid.: Rua Visc. de Nacar, 860
Telephone 8-8-8 — **Curityba.**

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANÁ
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Licytacja odbywa się co tydzień. Bliższych informacyj udziela się przy **Rua Marechal Deodoro 963.**
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po południu. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe.

DR. E. TEMPSKI — Lekarz.
Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody. Konsultorium, Farmacia Guaira, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Kurytyba: od godz. 10 do 12 i od 3—5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

Dlaczego się spierać i kłócić? Kiedy wiadomo wszystkim, że IMPERIAL-PILSEN z Browaru »Atlantyki« jest piwo najlepsze NASZE. — **Av. Iguassú nr. 153 — Telefony: 790 lub 791**

SŁOWO BOŻE

NA 25-TĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale XIII, 31-35).

Inne podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek zasiał na roli swojej. Które najmniejsze jest ze wszystkiego nasienia: Ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn: i stawa się drzewem, tak ich przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają na gałązkach jego. Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy: a krom podobieństwa nie mówił im: Aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

»Królestwo niebieskie podobne jest ziarnu gorczycznemu«.

W różnych przypowieściach wyjaśnił Pan Jezus, iż nauka Boża, którą głosi Kościół święty, napotykać będzie na wiele przeszkód i trudności. Wypowiedział to w tej przypowieści o siewcy, który wyszedł siać nasienie swoje. I jedno ziarno padło podle drogi i zostało zdeptane; inne padło na ziemię opoczystą i uschło z braku wilgoci, a inne padło między ciernie i zostało zaduszone, a tylko czwarta część padła na ziemię urodzajną i przyniosła owoc stokrotny. To samo dzieje się i ze słowem Bożem, czyli z nauką Kościoła świętego. Takie same trudności i przeszkody w rozwoju nauki Bożej przepowiedział Pan Jezus w tej drugiej przypowieści o gospodarzu, który posiał dobre ziarno na roli swojej; ale gdy ludzie spali przyszedł nieprzyjaciel i posiał kąkol między pszenicą i odszedł. Zeszła pszenica i zeszedł także i kąkol. I dziwowali się ludzie mówiąc: »Izali nie posiałeś dobrego nasienia na roli twojej? A skądże tedy kąkol ma?« Odpowiedział gospodarz: »Nieprzyjazny człowiek to uczynił«. Zafrasowali się uczniowie Pańscy słysząc te przypowieści o królestwie niebieskim i o tych licznych przeszkodach. Tylko jedna część z dobrego zasiewu wschodzi i owoce przynosi, a jeszcze między tą częścią nieprzyjaciel obficie sieje kąkol zgubnej przewrotnej nauki. I mówili uczniowie: »Panie! jeżeli tak jest, to jakże się ostoi królestwo Boże?« Nie zaginie nauka Boża, odpowiada Pan Jezus, nie zaginie Królestwo Boże, bo ma w sobie siłę niespożytą. Kto raz poznał tę naukę Bożą, ten jej już nie porzuci, chyba jaki odszczepieniec. Do czegóż bowiem jeszcze nam przyrównać Królestwo niebieskie? I spojrzał Pan Jezus na ogród, w którym bujnie rozrastały się drzewka gorczyczne i rzekł: Królestwo niebieskie podobne jest ziarnu gorczycznemu. Najmniejsze ć ono jest ze wszego nasienia, ale kiedy urośnie, staje się drzewem, tak, iż przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają w gałązkach jego. Ptaki niebieskie są to te cnoty chrześcijańskie, które przynoszą te błogie owoce życia spokojnego i świątobliwego, i te owoce zasiług dla szczęśliwej wieczności.

O nie masz na świecie innej nauki tak wzniosłej, jaką jest nauka Boża. Nic dziwnego, iż Apostołowie święci ją tak pokochali, iż mówili: Panie! do kogóż pójdziemy, Ty sam jeden masz słowa żywota wiecznego. Ks. T. K.

MILIONY ŻOŁNIERZY
i niebywałe ilości materiału
stoją na przeciw siebie na froncie zachodnim.

Wiele rzeczy czyni prawdopodobnym przypuszczenie, że wielka ofensywa na froncie wojennym nie rozpocznie się, zanim nie zakończy się ostatecznie osławiona ofensywa dyplomatyczna Hitlera, pragnącego uzyskać pokój na podstawie uznania chwilowych wyników napaści na Polskę dokonanej na spółkę ze Stalinem.

Obecny stan rzeczy nie potrwa długo. Francja i Anglia, których cele są niezmienne, pragną bowiem dać przed opinią świata odpowiedź Hitlerowi, w której celom hitlerowskim przeciwstawią swoje własne cele i warunki.

Wobec wielkiego znaczenia, jakie w stosunkach politycznych, a szczególnie wojennych, nabrała tak zwana propaganda wewnętrzna i zewnętrzna, Hitler pragnąłby zwalić na Anglię i Francję odpowiedzialność za dalszy ciąg wojny. Odpowiedź francusko angielska będzie przeto taka, aby każdy człowiek, a nawet każdy rozsądny Niemiec zrozumiał

nieprawość postępowania Hitlera.

Po odparciu ofensywy „pokojowej" rozpoczną się zapewne działania wojenne na większą skalę, niż dotychczas. Wobec tego, że czas pracuje na korzyść Francji i Anglii, i zwiększa kłopoty wewnętrzne Niemiec, a szczególnie brak surowców i żywności, przeto blokada zmusi Hitlera niewątpliwie do rozpaczliwych wysiłków, by rozluźnić zaciskające się około Niemiec obręcze.

Hitler usiłuje coprawda grozić koalicji pomocą swojego sowieckiego wspólnika w napaści na Polskę. Zdrowy rozsądek jednakże mówi jasno, że Sowiety podobnie jak Włochy, nie mogą pragnąć zwycięstwa Hitlera, gdyż zwycięstwo takie obróciło by się natychmiast przeciw nim podobnie, jak zajęcie Czechosłowacji przez Hitlera musiało się obrócić przeciw Polsce. — Chociaż Sowiety, zajmując porty estońskie i łotewskie i urządzając bazy lotnicze w tych krajach ogłaszają, że nie kieruje sie to przeciw Niemcom, to jednak zamierzona budowa „linii Maginota" na Litwie wzdłuż Niemna i ubezpieczenie sobie wybrzeża finlandzkiego dość wyraźnym mówią językiem. Każdy rozumie, że

nad Bałtykiem odwróciła się karta na niekorzyść Niemiec,

które niedawno jeszcze przecież zawarły traktaty przyjaźni i nieagresji z Litwą, Łotwą, Estonią i Finlandią.

To, co robi Stalin jako sojusznik Hitlera, zwraca się coprawda także przeciw przyszłym interesom Polski, ale dziś już wychodzi to na szkodę Niemiec. Hitler, skoro by tylko mógł, sprzeciwił by się całą siłą uzależnieniu państw bałtyckich od Sowietów. Chytry gruzin siedzący na tronie carów rosyjskich, których naśladuje na spółkę z Mołotowem, wie o tym dobrze i dlatego nie będzie robił niczego, co zwiększyło by siłę niemiecką, zagrażającą zdobyczom, jakie Stalin uzyskał w zbrodniczej spółce przeciwpolskiej z Hitlerem.

Niemcy znalazły się więc w położeniu, w którym

zaczyna się na nich mścić zbrodnia dokonana na Polsce.

Sowiecki wspólnik w zbrodni zaczyna bowiem niemiłosiernie wykorzystywać położenie rzeczy i tworzy tamę dla każdego nowego posunięcia niemieckiego na Wschodzie.

W tej sytuacji, po rozbiciu się ofensywy »pokojowej«, Hitler, wobec rosnących braków żywnościowych i surowców, będzie z konieczności chciał się wydobyć z matni, w którą się dostał, zaślepiony pychą i zaborczością. Próba nastąpi niewątpliwie na Zachodzie.

Wysuwa się przeto pytanie, gdzie i kiedy?

Rzeczoznawca wojskowy »Journalu« zajmuje się tym pytaniem. Hitler mógł by nakazać ofensywę na froncie między Renem i Mozelą. Tutaj jednakże Francuzi posunęli się już przeciętnie o 10 km. naprzód na teren niemiecki i

Niemcy nie mają miejsca do rozwinięcia większych formacyj zaczepnych przed swoją linią Zygfryda.

Poza tym linia Maginota tworzy tutaj wszędzie barierę tak silną, że dowódców niemieckich mogła by nęcić pokusa do obejścia tej bariery bądź przez Szwajcarię bądź przez Belgię, a może nawet z obydwóch stron. Do ataku przez Szwajcarię mógłby Niemcy zachęcić fakt, że Szwajcaria ma w północnej części mieszkańców pochodzenia i języka germańskiego. Jeżeli zaś chodzi o możliwość ataku na Belgię, to dowództwo niemieckie zapewne liczyło by się z faktem, że mogło by rozwinąć większe masy do tego ataku. Taki ewentualny atak, czy to przez Szwajcarię lub też przez Belgię, nie byłby już niespodzianką ani dla Francji i Anglii ani też dla Holandii i Belgii ani Szwajcarii. Wszystkie te kraje są zmobilizowane i mają poważne siły pod bronią. Zbudowały też od dawna, podobnie jak Francja

silne przeszkody przeciw możliwemu atakowi.

W dodatku od ataku przez Szwajcarię chroni Francję naturalna przeszkoda gór jurajskich.

Widoki powodzenia wojennego dla Niemiec są — jak widzimy — nikłe, podczas, gdy blokada działa każdego dnia i każdego tygodnia coraz silniej. Tym niekorzystnym położeniem rzeczy tłumaczy się niemiecka ofensywa »pokojowa«, skazana z jasnych przyczyn na niepowodzenie, nawet, gdyby podjęta była mniej brutalnie i niezręcznie i pod mniejszym oczywistym przymusem stosunków, niż się to stało w rzeczywistości.

Nadzwyczajna okazja!
Za okazyjną cenę sprzeda się teren i dom mieszkalny przy którym jest wielki magazyn na zboże. Na terenie jest ogrodzone pastwisko pół alkrowe. Dom mierzy 7 x 11 metrów, magazyn 11 x 20 metrów. Pozatym jest tu założone koło wodne o sile 12 koni. Staw zbudowano w bieżącym roku. Na terenie znajdują się również znakomite kamieniołomy o wielkiej wartości, gdyż cała ta posiadłość jest odległa od miasta Irati zaledwie 1 kilometr. Kupno będzie można uskutecznić tylko do końca bieżącego roku.
Adres:
Francisco Filus — Rio Bonito — IRATI — C. P. 96 — Paraná

ELIXIR 914
Używając go zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie pryszczów, egzemy wrzodów, swędzenia, ran jątrzących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu,** bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5) Żołądek i kiszki będą w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera jodków.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilitycznym.
Elixir 914 w flaszeczce o zdwojonej wielkości 20 proc. zniżki.

MAŁE SEMINARIUM
Księży Misjonarzy w Kurytybie.
Podaje się do wiadomości zainteresowanym, iż przyjmuje się już zgłoszenia do Seminarium na rok 1940. Mogą być przyjęci chłopcy w wieku od 11 do 15 lat — i tylko ci, którzy chcą poświęcić się w przyszłości stanowi duchownemu.
Po szczegółowe informacje i warunki należy się zwrócić do Ks. Dyrektora Seminarium.
Zgłoszenia można nadsyłać tylko do 1-go grudnia.
Adres: Padre Diretor do Seminario Menor de São Vicente de Paulo
Curitiba — Caixa post. 155, Av. Dr. Jaime Reis, 583 — Paraná.

CUKIERNIA POLSKA
„MAZURKA" F. Szańkowska & Syn
São Paulo, ulica Sebastião Pereira 116 (Santa Cecilia)
Telefon: 5-5403
Specjalność: Pączki warszawskie, sernik krakowski
Przyjmuje zamówienia, wysyła do domu.

Nie jest tak źle, jak się wydaje

Dzisiejszy zwycięzca, jutro może zejść do roli pokonanego.

Znany publicysta polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Ks. Stanisław A. Iciek, tak pisze o wojnie w »Pittsburczaninie«:

AOZKOLWIEK TRUDNO JESZCZE ODGADNĄĆ, jaki będzie rezultat obecnej wojny, jednakowoż jej kontury zarysowują się dosyć wyraźnie.—Hitler dostał się w bolszewicką pułapkę, przed którą ostrzegał naród niemiecki w swej książce »Mein Kampf«.

Poważniejsi obsewatorzy i dziennikarze twierdzą, że Hitler wojnę przegrał, a Stalin ją wygrał. Boć czyż tak nie jest?!... W przeciągu jednego miesiąca Hitler zawojował Polskę, zabrał Warszawę, wziął do niewoli setki tysięcy żołnierzy polskich, i cóż z tego?... Narodu polskiego nie zniszczył, ducha polskiego nie zdusił, odporności naszej nie wstrzymał.

Powstał nowy rząd polski w Paryżu. Na czele stanął Władysław Raczkiewicz, człowiek bardzo zrównoważony. Dowództwo tworzącej się armii objął generał Sikorski, świetny żołnierz, doświadczony dyplomata, do którego cały naród ma zaufanie. Powstaje nowa armia, do której przedzierać się będą ochotnicy z Polski, z Rumunii, Węgier, Litwy i innych krajów. Na domiar złego, Hitler ma pod swym chwilowym panowaniem dwadzieścia milionów Polaków, a dziesięć milionów Czechów i Słowaków, którzy mu narobią nie mało kłopotu. Wojny Hitler przez to nie wygrał, a siebie w zupę wpakował.

Zamiast Polski, ma teraz na tyłach tym większą i tym niebezpieczniejszą Rosję. Ma za sąsiadów bolszewików, których zawsze zwalczał jako zakałę społeczeństwa, a teraz zawarł z nimi przyjaźń i pije »bruderszafty«. Bolszewicy wkrótce zażądają od niego, by zaprzestał prześladowania bolszewików u siebie, by uznał partię bolszewicką jako prawomocną. Wiadomo, że bolszewizm jest trucizną, która zniszczy państwo niemieckie.

A teraz popatrzmy co zrobił Stalin.

Podzielił się Polską i wprowadził na Ukrainie i Białorusi bolszewizm, dzieli majątki, a wkrótce zabierze się do kościołów i księży. Rozumiemy, że będzie parcelacja majątków, boć i tak rząd polski ją przeprowadzał, tylko powoli, oględnie. Lud wiejski łaknie tego kawałka ziemi, i teraz ją zabiera. Przez to, że zaczną zamykać kościoły, prześladować księży,—tym jedynie wzmacnia wiarę narodu. Wszak prześladowali Kościół za czasów carskich, a jednak naród oparł się tym prześladowaniom i oprze się teraz.

Poza Polską, Moskale zaczęli »porządkować« stosunki ze swymi małymi sąsiadami, z tymi, którzy po napadzie Niemców na Polskę, oświadczyli swą "neutralność". Nikt Polsce nie pospieszył z pomocą, nikt nie podał jej ręki, nikt nie poratował. Nawet Rumuni, z Polską mieli traktat wojskowy, zadeklarowali swą „neutralność".

Niedźwiedź rosyjski łazi po tym pasieczniku europejskim,—przewraca ule i uliki narodowe i zabiera to, co mu do smaku przypada. "Zaprasza do siebie" ministrów Estonii, Łotwy, Litwy a teraz Finlandii i mówi im, co chce, co uważa za potrzebne dla swego "bezpieczeństwa". Tu zabiera porty, buduje twierdze, tam znów zajmuje wyspy i stawia załogi, gdzie indziej bierze miasta i koleje, potrzebne do transportu wojska. Bez wystrzału zapanował nad Bałtykiem, który Niemcy uważali za swe morze.

Przypuszczam, że w najbliższym czasie Stalin rozmówi się z Rumunią w sprawie Bessarabii, a może każe oddać Węgrom Transylwanię i tak obetnie granice naszego sprzymierzeńca, który wobec Polski zachował "neutralność". Różnica tylko w tym, że Polska padła z honorem, walcząc o swoje, a tamci poddali się bez wystrzału.

To jeczcze nie koniec.

Niemcy już od dawna mają pewną wytyczną w swej polityce zagranicznej.—Pchali się na wschód. Znany nam jest aż nadto dobrze ich D"rang nach Osten", chcieli zająć nietylko Polskę, ale także Ukrainę, boć tam jest chleb, węgiel i żelazo. Pchali się Niemcy na Bałkany. Zajęli Austrię, wywierali potężny wpływ i nacisk ekonomiczny na Węgry i Rumunię. Chcieli doliną Dunaju dostać się na Morze Czarne, a ewentualnie przez Turcję, do Azji.

Bolszewicy znów im te plany popsuli i to bez wystrzału, jako ich "sprzymierzyńcy", którym za "przyjaźń" ofiarowali połowę Polski. Moskale odgrodzili Niemców od Rumunii, do zboża i oleju, tak im potrzebnego do prowadzenia wojny. Moskale zajęli pola naftowe w Polsce, które chociaż nie mogły zaspokoić zapotrzebowań wojennych Niemiec, ale w każdym razie mogły dużo pomóc. A więc „przyjaciel Stalin" wydarł "przyjacielowi Hitlerowi" broń z ręki i to... bez wystrzału. Ot tak, po sąsiedzku, po przyjacielsku.

Co gorsza, mając bezpośrednią granicę z Czechosłowacją, doszli Moskale tam, gdzie nie mogli dojść przed rokiem, na ratunek swych zbolszewiczałych Pepiczków. Teraz są na granicy dawnej Czecho-Słowacji i przez Karpaty niedźwiedź moskiewski zagląda na Węgry i do Niemiec. Doszedł on dalej na zachód, niż to zdołał uczynić w czteroletniej wojnie światowej, tracąc wówczas setki tysięcy żołnierzy w bitwach karpackich.

Wiemy, że bolszewicy wysyłają do Polski milionowe armie. Toć nie są one potrzebne ani na uspokojenie Polski, ani zawojowanie Litwy, czy Estonii, które bez wystrzału się poddają. — Bułgaria i Jugosławia, na które czyhał Hitler i Mussolini, umizgają się teraz do Moskali i, licząc na ich poparcie, kantem stawiają się Hitlerowi. Mussolini widzi, że go wystawili na dudka i nic mu się na Bałkanach nie dostanie, siedzi teraz cicho i zachowuje "neutralność",—pękła oś Rzym-Berlin. Woli robić geszeft na swym wielkim sojuszniku Hitlerze, o ile ten może płacić za dostarczony towar. A więc sytuacja europejska dla Hitlera jest jak najfatalniejsza. Gruzin, który za młodu miał się uczyć na popa, zalał sadła Hitlerowi i Niemcom.

Tak się sytuacja przedstawia. teraz po dwu miesiącach wojny

Hitler gotów już do zawarcia pokoju, gotów nawet stworzyć małą automiczną Polskę. Ma już dosyć wojny, boć on zawsze tylko „pragnął pokoju", musiał tylko „ukarać" Czechów, za „prześladowanie" Niemców, a teraz pokarał Polaków za takie same „prześladowanie jego ziomków". Gdyby mu się udało, to gotów przyjechać do Stanów Zjednoczonych i ukarać za to, że jego nazistowskich „fuehrerów" rząd wpakował do więzienia.

Hitler z tyłu ma potężną Rosję, sięgająca wpływami po Dardanele. Z drugiej strony sterczy armatami i wojskiem zawalona linia Maginota, przez którą przedrzeć się nie może. Wie dobrze, że, jeżeli Polacy mu natłukli tanków i aeroplanów przy ich stosunkowo słabym uzbrojeniu, to Francuzi i Anglicy, mając za sobą złoto i zapasy całego świata, wytłuką mu wszystkie aeroplany, porozbijają tanki i zmasakrują miasta niemieckie tak samo, jak on, zniszczył Warszawę.

Anglia spędziła z oceanów wszystkie okręty niemieckie,—dławi submaryny, kontroluje handel całego świata. Sąsiedzi jak Belgia, Holandia, Szwajcaria obstawili granice wojskiemi i czuwają, by się im Hitler do kraju nie wpakował.

Na domiar złego.

W Stanach Zjednoczonych Niemcy stracili wszelką sympatię. Bojkotują ich Żydzi, nienawidzą Czesi i Polacy, pogardzają nimi Amerykanie, wypisując hymny pochwalne na cześć bohaterskiej Polski. Były prezydent Hoover wypowiedział się, że Anglia będzie nadal panowała na morzach a Francja nie przepuści Hitlera przez linię Maginota. Rząd nasz zniesie uchwałę o neutralności i dostarczy Aliantom wszelkich zapasów wojennych i żywności. Anglicy twierdzą, że już zatopili kilkanaście »nurów«, że dotychczasowe straty w okrętach są minimalne i wkrótce zrobią z submarynami porządek. Warunki pokoju będą dyktowali oni, a nie Hitler. Teraz dopiero wojna pójdzie naprzód całą parą.

Kojące słowa dla naszych znękanych serc

(Dokończenie ze strony 1-szej)

3. Mimo klęski wojna polsko-niemiecka jest jednym długim szeregiem czynów najwyższego bohaterstwa, dokonywanych zarówno przez jednostki, jak przez całe oddziały armii frontowej. Nie ograniczają się one do znanych już faktów obrony Warszawy, Modlina, Westerplatte i Helu. Możnaby przytoczyć setki przykładów, jak poszczególne oddziały armii, pozbawione wszelkiej łączności, walczyły w sytuacji całkiem już beznadziejnej, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe ciosy i nie poddając się nawet wtedy, gdy własne straty sięgały 90 procent zabitych i rannych.

A teraz zastanówmy się, czy te wszystkie ofiary, te niezliczone miasta zrównane z ziemią, Warszawa w zgliszczach, setki tysięcy zabitych i rannych na placu boju i pośród ludności cywilnej, były bezowocną ofiarą i wykazały światu tylko, że umiemy umierać z honorem?

Nie! Te krwawe zmagania i cierpienia całego zespolonego narodu w narzuconej nam wojnie—nie pójdą na marne i zadecydują o końcowym zwycięstwie. Dzięki zbrojnemu oporowi Polski. mobilizacja naszych Aliantów zarówno ludzka, jak i przemysłowa, odbyła się w spokoju i umożliwiła skoncentrowanie wszystkich sił na lądach i morzu.

Sztaby państw sprzymierzonych, ostrzeżone o następstwach wojny totalnej i błyskawicznej, mogły przedsięwziąść przeciwko temu wszelkie środki zaradcze.

Straty niemieckie w Polsce są bardzo wysokie. Według źródeł włoskich wynoszą one — około 150.000 zabitych i rannych, a w tym przeszło 1.000 lotników, 400 samolotów i 1.000 czołgów, nie licząc strat w sprzęcie wojennym, które są bardzo poważne. Przetrzebiony został kwiat armii niemieckiej, zwłaszcza w lotnictwie.

Całe społeczeństwo polskie złożyło w równej mierze ofiarę krwi i mienia na ołtarzu umiłowania wolności i niepodległości Rzeczypospolitej.

Wszyscy,—Polacy, Rusini, Żydzi, wypełnili swe obowiązki obywatelskie współpracując wszędzie z władzami wojskowymi i cywilnymi.

Naród, który z takim zaparciem się siebie i bezprzykładnym poświęceniem umiał stawić czoło pięciokrotnie silniejszym najeźdźcom, nigdy nie uzna faktów dokonanych.

Wyrazicielem tych uczuć i woli Narodu jest Rząd Polski, zainstalowany przejściowo w Paryżu. Rząd, zamianowany przez Prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza, jest w całej pełni Rządem jedności narodowej i skupia w sobie przedstawicieli wszystkich grupowań społeczeństwa.

Jak wynika z deklaracji Premiera Rządu, Generała Sikorskiego, oraz oświadczeń innych ministrów, Rząd Polski za jedyny swój cel uważa odbudowanie Niepodległej, Całej i wzmocnionej, wobec doświadczeń ostatnich — Polski.

Nowy Rząd musi i chce dbać o jak największą oszczędność. Posiada nader skromny aparat urzędniczy. Wszelkie zapasy finansowe idą, w pierwszym rzędzie, na tworzenie Armii Polskiej we Francji, i na ulżenie doli ofiarom wojny. Armia Polska walczyć będzie na tych samych warunkach, co sojuszniczy Korpus Ekspedycyjny Angielski we Francji. Formacja wojska postępuje szybko. W najbliższym czasie osiągnie już pokaźną cyfrę 75.000 żołnierzy. Jest ona dowodem, że żadna porażka, żadna klęska nie jest w stanie nas złamać.

Gdy przyjdzie ostateczne zwycięstwo, Armia nasza wkroczy do Polski i oswobodzi ją od najeźdźców.

Rodacy! Pragnę gorąco podziękować wszystkim Polakom, zamieszkującym Brazylię, za ich wysoce patriotyczne stanowisko w tych ciężkich chwilach, jakie przeżywa daleka Ojczyzna. Bezinteresowna praca mężczyzn i kobiet w komitetach Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, liczne datki, które zewsząd napływały na Fundusz Obrony Narodowej, a obecnie na Czerwony Krzyż, są dowodem, jak bardzo serca Wasze umiłowały Ziemię—Matkę, która jest teraz w potrzebie.

Specjalnie podkreślenia godnym jest stanowisko Waszej prasy wychodźczej, która tak pięknie i ofiarnie umie wyrazić wzniosłe uczucia rodaków w czasie ciężkiej próby, jaka doświadczyła cały Naród.

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Niepodzielna, Rzeczpospolita Polska!!

Niech żyje Rząd i Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Raczkiewicz!!!!!!.

DEKRETY RZĄDU POLSKIEGO

ROZWIĄZANIE SEJMU I SENATU.

Paryż, 14 (Havas—agencja francuska) —Polski dziennik urzędowy »Monitor Polski« zamieszcza następujące dekrety:

1) Ogłasza pismo Śmigłego Rydza z 27 października b r. w którym marszałek prosi o dymisje z godności naczelnego wodza i inspektora sił polskich.

2) Prezydent Raczkiewicz mianuje na wymienione wyżej stanowiska generała Władysława Sikorskiego, premiera Rady Ministrów.

3) Prezydent Raczkiewicz, dekretem, rozwiązuje Sejm i Senat R. P. wybrany w 1935 roku.

Jako motywy rozwiązania podano: Sejm i Senat nie odpowiadają celom Państwa Polskiego, bo: a) nie były wyrazem wszystkich kierunków ujawniających się w społeczeństwie polskim; b) nie zatroszczyły się o zmianę ustawy wyborczej, wskutek czego największe stronnictwa jak Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, Chrześcijańska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna nie brały udziału w ostatnich wyborach i nie miały swych przedstawicieli ani w Sejmie ani w Senacie.

ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI W PARYŻU

Paryż, 12 (Havas—agencja francuska)—Z okazji rocznicy Niepodległości Polski, odbyło się w stolicy Francji, uroczyste nabożeństwo, które odprawił Ksiądz Biskup Gawlina, kapelan wojska polskiego.

Chorego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej reprezentował profesor Stroński, wicepremier Rady Ministrów. Między obecnymi na nabożeństwie znajdował się przedstawiciel prezydenta Republiki francuskiej.

Prezydent Raczkiewicz, który, po długiej chorobie, przychodzi już do zdrowia, przyjął pułkownika Marsana, który złożył mu życzenia w imieniu prezydenta Lebrun.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

(B.B.C angencja angielska)

Londyn, 14 —Rządy Anglii i Francji już odpowiedziały na apel pokojowy króla Leopolda i królowej Wilhelminy. Odpowiedź tych rządów brzmi następującego: «Nie będzie pokoju, póki Niemcy nie zrezygnują z gwałtu przeciw państwom słabszym. Nie będzie pokoju, póki Niemcy nie zapłacą za wszystkie szkody wyrządzone Polsce, Czechosłowacji i Austrii i póki nie zwrócą wolności tym państwom. Nie będzie pokoju, póki nie zostanie przywrócone zaufanie w życiu między narodami, a to może przyjść dopiero po zupełnym zniszczeniu systemu hitlerowskiego znienawidzonego przez cały świat.

Londyn, 13 —Belgia i Holandia czują się zagrożone przez koncentrację wojsk niemieckich na ich granicach. Niemcy mówią, że koncentracja ta nie jest niczym więcej jak «zwykłymi ćwiczeniami wojskowymi», ale dziś nikt nie wierzy w te twierdzenia. Manewry wojskowe mogą się odbywać w głębi Niemiec a nie koniecznie na granicy Belgii i Holandii. Wobec takiej sytuacji, odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Belgii i Holandii, dnia 12 b. m., którzy traktowali w sprawie obrony swych państw przeciw inwazji niemieckiej.

Londyn, 13 —Komunikują z Helsingforsu, że koła wojskowe Finladii są coraz bardziej zirytowane wygórowanymi żądaniami Rosji Sowieckiej. Przyjęcie warunków sowieckich równało by się zrzeczeniu wolności kraju. Mówią, że delegacja finlandzka, na czele której stoi Paasikiwi, powróci z Moskwy w przeciągu 48 godzin, nie zakończywszy bezowocnych konferencyj dyplomatycznych z Rosją Wobec tego jest obawa, że lada chwila wojska sowieckie mogą wtargnąć na terytorium Finladii.

— Porto-alegreński dziennik »A Nação« (z 9.XI) donosi z oburzeniem, że Niemcy zamienili bazylikę pod wezwaniem Świętego Wincentego a Paulo w Bydgoszczy na stajnie dla koni.

— Agencja Andy z Buenos Aires donosi, że do tamtejszego portu zawinęła dywizja angielskich krążowników. Prawdopodobnie angielskie krążowniki ścigają niemiecki pancernik »Admirała Scheera«.

— Angielska agencja »Reutera« donosi z Tokio, że jeden z wysokich funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Japonii, oświadczył, iż rząd japoński uznaje ambasadora R. P. w Tokio.

— Agencja północno-amerykańska »United Press« donosi z Berna, że Rada Federalna Szwajcarii zarządziła częściową mobilizację piechoty i kawalerii.

— Agencja brazylijska donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt bada projekt budżetu Ministerstwa Wojny. Budżet ten jest podobno obliczony na 1 milion żołnierzy.

(Reuter — Agencia Ingleza) — Premier Australii, p. Menzies, oświadczył: »Z łaski Boga ta wojna może zakończyć się tylko załamaniem się naszych wrogów. lecz nigdy naszą klęską«.